Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefon № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie 4500 mk. miesięcznie 1500 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamówe jeden milimetr w wyż 100 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Wr... czwar... 1-go marca 19[illegible]3 r. | № 25

Podstępne knowania

Na naszej północno-wschodniej granicy zaczynają się dziać rzeczy, które wymagają pilnego baczenia i uwagi ze strony rządu. Społeczeństwo musi jednak również zdawać sobie dokładnie sprawę z istoty wypadków, jakie się rozgrywają, oraz ukrytych sprężyn, które niemi kierują. Jesteśmy świadkami podstępnych knowań, godzących w żywotne interesy Rzeczypospolitej, przeciwko którym musimy reagować z całą stanowczością, jeżeli nie chcemy pozwolić, aby nasze słuszne prawa zostały podeptane.

Decyzją Rady Ligi Narodów z początków bieżącego miesiąca został podzielony t. zw. pas neutralny, t. j. połać ziemi ciągnąca się wzdłuż granicy polsko-litewskiej pomiędzy obie strony zainteresowane i z dniem 15. bm. przystąpiliśmy do obejmowania przyznanego nam terenu. Jednocześnie Rada Ambasadorów zadecydowała w sprawie Kłajpedy, że zwierzchność nad tem miastem zostaje oddana Litwie, wszakże ma ono otrzymać specjalny statut opracowany przy współudziale Polski, z całkowitem zagwarantowaniem słusznych naszych praw do portu kłajpedzkiego.

Tak się przedstawiał faktyczny stan rzeczy. Tymczasem Litwini w pierwszym, jak i w drugim wypadku wystąpili z całą świadomością, oraz bezczelnością przeciwko decyzjom powyżej podanym. W pasie neutralnym doszło nawet do formalnych walk, w których biorą udział regularne wojska litewskie, kiedy tymczasem z naszej strony do zajęcia przyznanych terenów została przeznaczona straż pograniczna, oraz policja. W ten sposób Litwa prowokuje Polskę, brząkając szabelką, a ponieważ sama jest zbyt słaba, aby mogła się porywać na nas, wobec czego siłą rzeczy nasuwa się przypuszczenie, że poza jej plecami ktoś stoi. Również wystąpienie rządu kowieńskiego w sprawie Kłajpedy, odrzucenie decyzji Rady Ambasad. świadczy wymownie, że jakaś trzecia a niewidzialna ręka kieruje jego poczynaniami.

Kto jest tym ukrytym doradcą oraz kierownikiem poczynań litewskich można się bardzo łatwo domyśleć. Wiadomo doskonale, że Litwa od początku swego istnienia znajduje się całkowicie pod wpływem Niemiec, oraz że wszystkie wystąpienia kowieńskie są robione pod dyktandem a nawet wręcz za rozkazami Berlina. Niemcy chcą teraz wyzyskać fakt, że Francja jest zajęta okupacją Zagłębia Ruhry i wywołać na Wschodzie zamieszki, zwrócone ostrzem przeciwko Polsce, chcąc doprowadzić koniecznie do jakiegoś poważniejszego zatargu w tej nadziei, że uda im się w ogólnym zamęcie wyciągnąć dla siebie jaką korzyść, a przedewszystkiem podważyć podstawy Traktatu Wersalskiego. Jako narzędzie obrali sobie Litwę, przyczem postępują wprost tak bezceremonjalnie, że bezprawną akcją zbrojną wojsk litewskich w pasie neutralnym kierują oficerowie niemieccy. Wszakże wszystko ma swoje granice! Polska nie pozwoli, aby uprawiano bezkarnie szantaż względem jej żywotnych interesów. Chcemy zgody z Litwą, bowiem łączy nas znią długowiekowa tradycja, a co bodaj jeszcze ważniejsze — wspólne interesa. Domagamy się jednak, aby była ona względem nas lojalna, aby poniechała podstępnych knowań pod niemieckim dyktandem, a w przeciwnym razie potrafimy na właściwej drodze i w odpowiedni sposób bronić swoich praw. Cała odpowiedzialność za ewentualne powikłania spadnie na rząd kowieński i na jego nauczycieli moskiewsko-berlińskich.

Sokoli

W dniu 18 bm. odbył się w Warszawie pierwszy zjazd rady naczelnej Związku Sokołów Polskich, na który to zjazd przybyli przedstawiciele ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Zjazd ten jest niejako punktem zwrotnym w dziejach naszego Sokolstwa, bowiem kończy on ostatecznie okres organizacyjny Sokoła, a rozpoczyną się nowa era dalszej pracy w myśl haseł jakie przyświecają tej pożytecznej placówce, a która położyła tak wielkie zasługi dla kraju.

Zasług tych nie wolno nikomu lekceważyć, nie wolno zapominać, bowiem są one fundamentem i ostoją długoletniej walki z wrażą nawałą w okresie niewoli. Wtedy Sokół obok celów gimnastycznych wziął sobie za zadanie budzenie ducha narodowego w szerokich warstwach naszego społeczeństwa, podtrzymywanie jego polskości, oraz niezłomnej z serca płynącej wiary w odrodzenie Tej co nie zginęła! Te liczne kółka Sokole, t. zw. gniazda, rozsiane na terenie całej dawnej Rzeszy niemieckiej, wszędzie gdzie tylko były większe środowiska polskie, oraz na terenie Małopolski, — to wszystko były wytrwałe ogniska ducha narodowego, prawdziwego patriotyzmu. Wpajano go systematycznie w młode pokolenia, zaszczepiając im już od najmłodszych lat drogą bezpośredniego współżycia, nie przy pomocy specjalnych zabiegów pedagogicznych, lecz podczas ćwiczeń fizycznych, podczas wykładów popularnych, zawsze o polskości, o jej celach i zadaniach, o obowiązkach, jakie czekają synów męczeńskiej ziemi polskiej. I obok hasła w zdrowem ciele zdrowa dusza — na sztandarze Sokołim było wypisane drugie hasło: bezustanna praca i dążenie do odzyskania niepodległości Polski.

To też kiedy wśród granic dziś, w tej pozodze, wśród rozgwarów bitewnego błysnęła nam na widnokręgu z taką tęsknotą oczekiwana jutrzenka swobody, a za nią powoli zaczęło wychylać się promienne wolności słońce, — wtedy cała brać Sokoła jak jeden mąż w karnym ordynku stanęła do apelu, aby służyć w dalszym ciągu, tym razem już z bronią w ręku ojczystej sprawie. Ponieważ były to wszystko zastępy karne, doskonale ćwiczone, przepojone duchem szczerego i ofiarnego patrjotyzmu czynu — nic też dziwnego, że w walkach o odzyskanie niepodległości zaważyły ogromnie na szali i przyczyniły się w znacznej mierze do zwycięstwa. To też szeregi Sokole po tej wojnie przerzedziły się ogromnie, bowiem bardzo wielu najdzielniejszych druhów przypieczętowało krwią ofiarną swą przynależność do kraju, a na ich mogiłach, na bardzo wielu przynajmniej, może nawet teraz niema krzyża, może nawet są zapomniane, gdzieś wśród stepów Ukrainy, lecz nie zapomniała o nich Polska i zawsze czcić będzie tych najlepszych synów, a zarazem swych bohaterów.

Po wojnie Sokolstwo zaczęło powoli zaleczać swe rany i organizować się, aby podołać nowym zadaniom, jakie na niego czekają, a więc państwowo-twórczym, mającym na celu rozbudowę fundamentów gmachu odrodzonej Ojczyzny. I tak jak pierwsze rzucało ono hasło zespolenia się, tak teraz, bodajże pierwsze również może poszczyć się, że zespolenie to zostało uskutecznione. Stają Sokoli zatem do ciężkiej, żmudnej pracy dnia zwykłego. Wierzymy niezłomnie, że z pracy tej wywiążą się zaszczytnie idąc śladem swej dotychczasowej tradycji, że będą wnosić w nasze społeczeństwo tak bardzo potrzebne pierwiastki ładu, karności, a przedewszystkiem prawdziwego umiłowania kraju, które uwydatnia się nie w pustych głowach i frazesach, lecz w żelaznej energji oraz pracowitości ku chwale Ojczyzny.

Na cześć bohaterów z pod Rokitny

Przy udziale olbrzymich tłumów publiczności odbył się w niedzielę uroczysty pogrzeb 15 bohaterów szarży pod Rokitną, których zwłoki zostały sprowadzone z ziemi rumuńskiej do Krakowa. — Już od wczesnego rana dał się zauważyć niezwykły ruch na ulicach miasta zwłaszcza w śródmieściu. Ulice były przybrane flagami. — W uroczystości pogrzebowej wzięli udział: imieniem prezydenta Rzeczypospolitej minister spraw wojskowych, gen. Sosnkowski, minister oświaty Mikułowski-Pomorski, marszałek Piłsudski, dyrektor departamentu ministerjum oświaty p. Dawidowski. — Z gości zagranicznych uczestniczył w pogrzebie przedstawiciel Rumunji Rantefirescu, major francuski dr. Marezat oraz przedstawiciele kolonji polskiej w Rumunji. — Pogrzeb rozpoczął się punktualnie o 18-tej w południe. Kondukt pogrzebowy wyruszył z kaplicy szpitala załogowego przy ul. Warszawskiej i podążył ulicami Długą i Sławkowską na Rynkowi. Przed pomnikiem wzniesionym w hołdzie ułanów z pułku szwoleżerów, dalej postępowała piechota, niosąc ze sztandarami, delegacje młodzieży szkolnej, stowarzyszenia, wśród których stowarzyszenie b. legjonistów województwa krakowskiego i warszawskiego. — Trumny umieszczone na lawetach, przybranych bogato wieńcami, wśród których wyróżniał się wieniec ozdobiony wstęgami biało-amarantowemi, ofiarowany przez prezydenta Rzeczypospolitej. — Korowód podążył przy dźwiękach marsza żałobnego ku Rynkowi. Na Rynku wzdłuż linji A—B ustawiono 15 armat, na których zawieszono poczty wojskowe. Po pokropieniu zwłok i odprawieniu modłów przez ks. biskupa Sapiehę w assystencji licznego duchowieństwa nastąpiło udekorowanie trumien przez marszałka Piłsudskiego orderami Virtuti Militari. Następnie wygłoszono 3 przemówienia. Imieniem Polaków rumuńskich przemówił p. Czerkowski, składając imieniem swych ziomków zachować pamięć o bohaterach przez wystawienie pomnika na ich cześć na ziemi rumuńskiej. Po przemówieniu przedstaw. ciała ze szku. b. legjonistów niosły hołd bohaterom w imieniu Krakowa wiceprezydent miasta dr. Wielgus. — Następnie pochód ruszył ku cmentarzowi ulicą Florjańską przez otwarty barbakan. Na cmentarzu po odprawieniu modłów armaty oddały cześć zwłokom bohaterów salwami. Uroczystość zakończyła się około 4-tej po południu, poczem pochód gen. broni Szeptyckim odbyła się defilada wojsk, które uczestniczyły w pogrzebie.

O godz. 18.30 w salonach prezydjum miasta odbył się obiad wydany przez miasto dla osobistości przybyłych na pogrzeb. Po obiedzie odbył się raut.

P. prezes rady ministrów gen. Sikorski nadesłał na ręce wojewody krakowskiego dla komitetu obywatelskiego następującą depeszę: Wobec pogrzebu, którym Kraków czci dzisiaj bohaterów z pod Rokitny łączę się z uczestnikami uroczystości w głębokim hołdzie dla tych wiernych żołnierzy, którzy padli na dalekich rubieżach, wierząc niezłomnie w rychłe zmartwychwstanie Polski. Pamięć Rokitny jest i będzie po wieki pomnikiem męstwa polskiego. Oby była również przykładem ofiarnego czynu w służbie Ojczyzny. Gen. Sikolski, prezes Rady ministrów.

Tajna mobilizacja Niemiec

„Rote Fahne" grzmoci następujące rewelacje: Na konferencji w ministerstwie obrony Rzeszy przy udziale głównodowodzącego gen. Seeckta, min. wojny Gesslera, kanclerza Cuno i szeregu innych ministrów, jak również prezydenta naczelnych prezydentów gen. Seekt podał do wiadomości, że ministerstwo spraw wojskowych rozbudowuje związki organizacyjne znajdujące się z nimi w stosunkach kontraktowych. Związki te organizowane na olbrzymią skalę, mają otrzymać broń, tak, jak swego czasu otrzymały ją podczas walk na G. Śląsku. Seeckt on gal... kategorycznie, by urzędy cywilne przygotowały się do mobilizacji i zamknęły przeszkód, stawianych akcji orgeszów. Akcja ta, przygotowana przez ministerstwo spraw wojskowych, skierowana jest — zdaniem „Rote Fahne" — nie przeciw Francji, lecz przeciw niemieckiej klasie robotniczej, której klęska ma być ekwiwalentem dla klęski Stinnesów w ich konflikcie z Francją. „Rote Fahne" wzywa robotników do przeciwdziałania tym przygotowaniom do kontrrewolucji i do tworzenia własnych organizacji samoobrony.

Cziczerin naruszył traktat ryski

Komisarz sowiecki do spraw zagranicznych Cziczerin wystosował do rządu polskiego notę, w której omawiając podział pasa neutralnego powołuje się na traktat ryski i protestuje przeciwko ingerencji Ligi Narodów, jako rzekomo niedopuszczalnemu mieszaniu się do spraw polsko-litewskich czynników niepowołanych. Nota kończy się zapowiedzią, że Rosja nie może pozostać bierną wobec konfliktu polsko-litewskiego.

W ten sposób Cziczerin wykracza sam przeciwko traktatowi ryskiemu, który zawiera wyraźne postanowienia o niemieszaniu się Rosji do spraw polsko-litewskich.

Odznaczenie Marszałka Senatu

Warszawa, 27. 2. W dniu 26 bm. delegacja Rady m. Poznania z p. prezydentem Ratajskim na czele wręczyła p. Marszałkowi Senatu dyplom członka honorowego.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 28-go lutego 1923 r.

* **Sprostowanie.** W rubryce składek w № 24 Orędownika z dnia 27 bm. zaszła pomyłka. Podano mianowicie cel złożenia licznych składek z Paniami Grudzielską z Solecznі i Zychlińską z Gorazdowa na Tow. św. Wincentego a Paulo a w rzeczywistości wszystkie te dary złożone zostały w myśl odezwy ostatniej w Orędowniku **na cele sierót w Mielżynie.** Korzystając z okazji niniejszej wzmianki, przypominamy i gorąco prosimy o dalsze obfite datki czy to w naturze czy gotówką, które odbiera i publicznie z nich kwituje Panna Jakubowska, Września, ul. Podgórna.

* **Koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych** przy gimnazjum we Wrześni ma zamiar urządzić w miesiącu marcu b. r. kilka odczytów z zakresu literatury, historji, nauk przyrodniczych i t. p. dla szerszego ogółu w auli gimnazjalnej. Spodziewamy się, że tutejsze obywatelstwo przez chętne i liczne uczęszczanie na te odczyty okaże swoje zainteresowanie się w tym kierunku. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach Orędownika.

* **Dwudniowy kurs rolniczy we Wrześni.** Nie małe znaczenie w podniesieniu gospodarstwa wiejskiego odgrywają kursy rolnicze. Przed wojną kursy takie odbywały się co roku w kilku powiatach, co w czasie ostatnich lat zostało zaniechane. Długoletnia wojna odbiła się może najbardziej na rozwoju gospodarstw i spowodowało na tem polu przerażający zastój, którego skutki odczuwa dziś całe społeczeństwo. W interesie więc całego społeczeństwa leży, nie zaniedbywać żadnych środków, któreby mogły przyczynić się do dźwignięcia gospodarstw. Mając to na względzie, Wicepatronat wrzesiński wznowił piękną tradycję kursów rolniczych. Staraniem Wicepatrona p. Grabskiego, odbył się we Wrześni 20 i 21 lutego kurs rolniczy. Widocznie ludność powiatu wrzesińskiego a po części i witkowskiego tumiała ocenić i zrozumieć ważność kursu, skoro mimo dość silnego mrozu wzięło w kursie udział przeszło 200 słuchaczy, a uczestnicy z takiem przejęciem się i zainteresowaniem słuchali wykładów, iż nie dwa dni, ale cały tydzień byliby wytrwali w wykładach bez znużenia. Z kursu korzystały również gospodynie. Najliczniej reprezentowane było Kółko Rolnicze z Nowejwsi Królewskiej. Kurs zaszczycił swą obecnością Patron p. Brownsford, który mimo braku zdrowia przybył drugiego dnia. Dr. Szumowski, naczelnik wydziału szkolnictwa rolniczego, kilku panów Ziemian z okolicy Wrześni, oraz Wicepatron witkowski p. Stefan Lutomski, któremu Wicepatron p. Grabski oddał przewodnictwo kursu w pierwszy dzień. Zainteresowanie wykładami p. Jarochowskiego z hodowli i żywienia bydła, jakoteż p. Kurowskiego z ogrodnictwą było olbrzymie. Ż niemniejszą ciekawością wysłuchano pięknych referatów p. Grabskiego Józefa o uprawie roli, p. Stefana Lutomskiego o bakteriologji, jakoteż referat weterynarza p. Zyta o chorobach zakaźnych zwierząt domowych i środkach zaradczych. Ale koroną całego kursu był piękne opracowany, a ze swadą i uczuciem popularnie wypowiedziany wykład p. Patronowej Brownsfordowej o wychowaniu narodowem, którego wszyscy słuchali z wielkiem przejęciem się. Przy zakończeniu kursu w serdecznych słowach przemawiał p. Patron Brownsford, wzywając do jedności i zgodnej współpracy pod sztandarem Kółek Rolniczych, wyrażając przytem swe zadowolenie i uznanie, że Wicepatronat wrzesiński stał się wzorem, jak obecna praca organizatorska i rozwojowa Kółek Rolniczych winna być prowadzona. W imieniu uczestników kursu p. Zgoliński

z Borzykowa gorąco i szczerze podziękował Wicepatronowi p. Grabskiemu za urządzenie kursu, z którego słuchacze bardzo wiele skorzystali. Wicepatron p. Grabski, zamykając kurs, podziękował uczestnikom za tak liczne przybycie i gorliwe słuchanie wykładów, oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do pomyślnego wyniku kursu.

Jeden z uczestników.

*** W sprawie ćwiczeń.** Szef urzędu mobilizacyjnego przy sztabie gen. pułk. Zając udzielił prasie m. in. następujących informacji: Termin ćwiczeń wyznaczono umyślnie na łagodną porę roku, jako najdogodniejszą. Zwolnieni będą jedynie należący do kategorji C. 1 i C. 2. Miejsce ćwiczeń dla każdego nie będzie dowolne, bo wyznaczy je każdemu odpowiedni urząd. Czynione będą jednak starania, aby wszyscy służyli w miejscach zamieszkania o ile pomieszczenia w koszarach na to pozwolą. Zaoszczędzi się w ten sposób kosztów transportu. W pierwszych dniach marca rozpoczną czynności organa kontrolujące, czy wezwani mają powód do reklamacji. W niektórych punktach organami takimi będą P. K. U. Będą one rozpatrywały reklamacje z powodu chorób, potrzeby ukończenia studjów lub innych ważnych przyczyn. Reklamujący uzasadnieni uzyskują odroczenie najwyżej na dwa miesiące. Całkowicie zwolnieni będą tylko ci, którzy będą uznani przez komisję za zupełnie niezdolnych fizycznie lub umysłowo do służby wojskowej. Na czas ćwiczeń powołani otrzymają mundur, bieliznę i obuwie.

*** Ulgi kolejowe dla emerytów.** „Gaz. Warsz." donosi: Rozporządzeniem Min. kolei żel. przyznano emerytom prawo do takich samych zniżek kolejowych na przejazdach, z jakich korzystają funkcjonarjusze państwowi. Legitymacje dla emerytów wystawiają te organa rządowe, które wymierzyły ostatnie uposażenia emerytów.

— **Poznań.** (Pomysłowi oszuści.) Niejacy: Żurek z Poznania i Pająk z b. Kongresówki, legitymując się sfałszowanemi ofertami firmy Siegfryd Silberstein w Katowicach, pobrali od różnych firm w Poznaniu, Trzemesznie, Mogilnie i Kępnie kilkaset miljonów marek zadatku na dostawy węgla, lecz dostaw nie uskutecznili. Obu oszustów aresztowano.

— **Bydgoszcz.** (Nakrycie stołowe Zygmunta-Augusta). W tutejszej ekspozyturze śledczej znajduje się w przechowywaniu nakrycie stołowe na 6 osób (6 łyżek, 6 widelcy i 6 noży) srebrne, pozłacane, z napisem „Zygmunt II August" oraz z wyrytym portretem króla i królowej. Nakrycie to usiłowano sprzedać u pewnego złotnika.

W sprawie Kółka dramatycznego we Wrześni

By zbudzić z letargu istniejące od dość dawna tut. Kółko dramatyczne, pchnąć je na tory twórcze i tchnąć weń ducha żywego, pozwalam sobie na kilka szczerych słów pod adresem tegoż. Po tak chwalebnych dowodach wysokiej już kultury scenicznej, jakiemi były wystawienie Balladyny, Zaczarowanego Koła i Dziadów część, Koło dramatyczne nagle przycichło i przygasło. Czy nie miałoby w sobie jużto pierwszego zapału? Czy zapomniało o swem wysokiem zadaniu, wzniecać tęsknotę do światła i piękna. Porywać, przyciągać szlachetnie, kształcić, sycić i natchnąć lepszym duchem!? Czy zapomniało o swym obowiązku kulturalno-społecznym?

Bo musimy sobie zdać jasno sprawę z tego, że teatr, to część ogólnej działalności kulturalnej, fragment, który trzeba uruchomić dla dobra całości. Ale sam on nie wystarczy. Przez takie rozumienie teatr nic nie traci na znaczeniu, owszem nabiera kolorów rzeczywistości, jako nieodzowny ułamek życia. Podejmujemy go i rozwijamy nie dlatego, że nam się tak zachciało z pustego próżnowania. Pragniemy coś zdziałać, zapełnić nim wyłom, uczyniony przez wielką niewolę, wprzęgnąć w sprawę wyobraźnię wszystkich, a zwłaszcza ducha młodości.

Teatr, w ścisłem znaczeniu tego słowa, przenosi teatralność życiową w sztukę po to, aby tem mocniej, tem bardziej podnosząco oddziaływać na byt, wydostać zeń takie wartości, jakich codzienność nie wykrzesze. Racjonalne i szerokie uprawianie teatru zasili źródła i szczyty, t.j. teatralność życiową, a w następstwie ustokrotni i spotęguje przejawy duszy ludzkiej. Oto dlaczego rozwój teatru bywa najskuteczniejszem tworzeniem kultury.

Uzasadnienie wywołuje pożądanie teatru silniej, aniżeli przypuszczamy. Zadaniem ośrodka amatorskiego, zadaniem obowiązującem, jest zaszczepić uzasadnienie to i pożądanie wszystkim w najbliższej okolicy, urobić wszystkich z otoczenia na miłośników czynnych. Teatr amatorski ma i musi być ogniem, który nietylko oświeca i grzeje, lecz zapala stosy biernego drwa dokoła.

Tylko pracy więcej, miłości i zapału. Czem więcej drwa zdołacie zapalić, tem jaśniejsza będzie łuna; czem więcej zdołacie uświadomić i ku światłu porwać dusz biernych, tem chwalebniejszy będzie czyn wasz.

Skarżycie się na chłód wokoło, na obojętność słuchaczy? Może i w tem macie nieco racji. W innych krajach do teatru dążą w największym skupieniu ducha. A u nas? Jedni nawiedzają go dla tego, bo co z czasem w dni słotne i zimowe zrobić mają? Idą więc razem się wynudzić w tym „przybytku sztuki", bo jakoś razem weselej nuda przejdzie. Inni zaś choć idą — to z gestem pobłażliwym w zachowaniu się, wysłuchują przedstawienia. A jeszcze inni? Ci dążą, pędzą owczym zwyczajem, mniej wymagający, ale za to oczekujący niecierpliwie „muzyki" po teatrze.

Z tą metodą zerwać trzeba. Do gruntu przerobić. Stać was na to! Wyrobić należne zamiłowanie i powagę dla teatru, dla sztuki u społeczeństwa! Zdolności są — chęci też! Tylko pracy, pracy więcej.

W ten sposób Kółko dramatyczne stanie w rzędzie pracowników oświatowych, zajmując śród nich poczesne miejsce, jako żywy organizator kultury, górnik odkopujący złote pokłady ducha ludzkiego. A nie na to przecież oświata, żeby nauczyć tylko czytać i pisać, ale na to, żeby rozwidnić człowieka i wydostać jego wartość. Czas przekonać się i uznać. Cel taki osięgnąć może w dużej mierze Koło teatralne.

Ma ono być niestrudzonym zapalaczem światła. Idzie przez ciemność. Wiatr ustawicznie gasi mu pochodnie, ale ono winno zapalać, wciąż zapalać, zapalać na nowo . . .

Stanisław K.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego
na powiat wrzesiński

Aby wszystkim uprawiającym proceder dać możność zastosowania się do ustawowego odnawiania legalizowania, wyznacza się co dwa lata w danej okolicy „dni ponownego legalizowania".

Uprawiającym proceder, którzy na oznaczone dni nie przybędą, nie nadarzy się dalsza wygodna sposobność, będą raczej zmuszeni posłać posiadane miary i wagi do właściwego Urzędu Miar i będą prawdopodobnie musieli dłuższy czas czekać, zanim odbiorą swoje przyrządy.

Uprawiający proceder, niestosujący się do obowiązku ponownego legalizowania podlegają karze grzywny do mk. 1500,—, a miary itd., do nich należące zostaną zabrane, zniszczone lub uniemożliwi się ich używanie.

Obowiązkowi ponownego legalizowania podlegają wszyscy uprawiający proceder, którzy kupują lub sprzedają cokolwiek podług miary lub na wagę. Obowiązkowi temu podlegają również hurtownicy, gorzelnie, mączkarnie, cukrownie, młyny, konsumy, stowarzyszenia rolnicze, mleczarnie, przemysły farbryczne, w których do wyposrodkowania robocizny używa się miar, wag i odważników; przedewszystkiem zaś rolnicy, sprzedający bydło lub produkty rolnicze podług miary lub na wagę.

Ponowne legalizowanie wszystkich łatwo przenośnych miar jak: przymiarów, miar trójwymiarowych, a zatem do mierzenia płynów, do mierzenia ciał suchych, sypkich, odważników i wag musi się odbyć w lokalu na ponowne legalizowanie przeznaczonym i tam należy przedmioty te dostawić. Koniecznem jest, by posłaniec przyniósł z przyrządami karteczkę zawierającą: nazwisko, miejsce zamieszkania i mieszkanie właściciela.

Wszystkie miary itd. mają być dokładnie oczyszczone i suche; Legalizatorzy otrzymali polecenie nieprzyjmowania nieoczyszczonych przyrządów.

Dostawianie przyrządów ma się odbywać w godzinach przedpołudniowych. Do wag muszą być dołączone przynależne do nich talerze lub szalki.

Opłaty za legalizowanie płaci się natychmiast, przed odebraniem legalizowanych przyrządów.

Wagi na bydło, wagi w gorzelniach, wogóle duże wagi dziesiętne o udźwigu 1000 kg., muszą być ponownie legalizowane na miejscu gdzie się znajdują; w tym celu należy, o ile możności zaraz po rozpoczęciu się dni legalizowania, zrobić odpowiedni wniosek w lokalu ponownego legalizowania i potrzymać się z Legalizatorem co do czasu legalizowania tych przyrządów. Wnioskodawcy są zobowiązani zabrać na czas potrzebne wzorce wymienionego lokalu.

Ponowne legalizowanie wag wozowych, odbywające się co trzy lata, musi być zgłoszone na piśmie we właściwym Urzędzie Miar. **Nie może ono zasadniczo odbywać się podczas dni na ponowne wzorcowanie przeznaczonych.**

Perjodyczne wtórne legalizowanie narzędzi mierniczych odbędzie się w powiecie tutejszym w b. r. według następującego rozkładu, a mianowicie:

dla miejscowości:

Czeszewo gm., Chlebowo gm., Czeszewo nadl., Czeszewo leśne, Budy folw., Szczodrzejewko os., Sarniec leś., Szczodrzejewo gm., Nowawieś podg. gm., Przewóz karcz., Nowawieś podg. dwór, Mikuszewo gm., Mikuszewo fol., Spławik leś., Orzechowo gmina — **w Czeszewie, lokal szkoły ewangielickiej w czasie od 21 do 27 sierpnia rb.,**

dla miejscowości:

Borzykowo gm., Budziłowo gm., Budziłówko fol., Kaliszkowo fol., Spławie gm., Wodzisko fol., Cieśle Wielkie gm., Cieśle Małe, Wszemborz gm., Grobla pust., Wszemborz dwór, Bielawy fol., Libobry fol., Lulkowo fol., Łagiewki gm., Kołaczkowo gm., Kołaczkowo dwór, Gorazdowo gm., Gorazdowo dwór, Żydowo gm., Żydowo dwór — **w Borzykowie, lokal p. Olejniczaka, w czasie od 29-go sierpnia do 7 września rb.,**

dla miejscowości:

Nowawieś król., Grabowo król. gmina, Wygoda karcz., Grabowo król. dwór, Zieliniec gm., Zieliniec dwór, Zdziechowice fol., Krzywagóra gmina — **w Nowejwsi król., lokal p. Wojtyczki, w czasie od 11 do 18 września 1923 r.,**

dla miejscowości:

Gozdowo gm., Gozdowo fol., Gozdowo Młyn, Gozdowo dwór, Nadarzyce dwór, Bieganowo gm., Bieganowo dwór, Bieczewo fol., Neryngowo dwór Janowo fol. — **w Gozdowie, lokal p. A. Nowaczyka, w czasie od 20 do 22 września 1923 r.,**

dla miejscowości:

Graboszewo gm., Graboszewo fol., Krępkowo pust., Graboszewo dwór, Chwalibogowo II dwór, Gałęzewo dwór, Gałęzewice gm., Kościanki dwór, Graboszewo fol., Ujście in pust., Młodziejewice gm., Młodziejewice dwór, Piaski pust., Unja dwór, Paruszewo dwór, Paruszewek fol., Wygoda Młyn, Samarzewo gm., Dąbrowa fol., Sokolniki gm., Sokolniki kol. gm., Borkowo dwór — **w Graboszewie, lokal p. Majerowicza, w czasie od 25 września do 6 października 1923 r.,**

dla miejscowości:

Strzałkowo gm., Strzałkowo dwór, Skarboszewo gm., Skarboszewo dwór, Łężec gm., Słomczyce dwór, Pospólno gm., Wólka dwór, Leśniewo fol., Podkornaty dwór, Sierakowo dwór, Ostrowo kośc. gm., Kornaty gm., Kornaty dwór, Radłowo dwór, Babin gm., Ciosna f. os., Babin dwór, Sierakowo fol., Katarzynowo gm., Rudy gm., Janowo gm., Skąpe dwór — **w Strzałkowie, lokal p. Barralla, w czasie od 9 października do 2 listopada 1923 r.,**

dla miejscowości:

Miłosław miasto, Białepiątkowo gm., Białepiątkowo dwór, Bugaj dwór, Bagatelka leś., Brzeczka leś., Franulka fol., Mościska leśn., Stoki leś., Rudki gm., Gorzyce gm., Gorzyce dwór, Lipie gm., Pałczyn gm., Pałczynek Młyn, Pałczyn dwór, Skotniki gm., Biechowo gm., Korzkwy fol., Osowo fol., Syberja pust., Biechówko gm., Biechowo duch. dwór, Książno gm., Zajezierze gm., Zberki gm., Zberki dwór, Bardo gm., Bardo dwór, Kębłowo dwór, Lipie fol., Kozubiec dwór — **w Miłosławiu w lokalu p. Zientarskiego w czasie od 25 października do 6 listopada 1923 r.,**

dla miejscowości:

Podwęgierki gm., Sędziwojewo gm., Gutowo Wielkie dwór, Węgierki gm., Bierzglin gm., Sołeczno gm., Karczewo folw., Goniczki gm. — **w Podwęgierkach, lokal p. W. Machińskiego, w czasie od 5 do 15 listopada 1923 r.,**

dla miejscowości:

Września miasto, Psary Małe gm., Psary Wielkie gm., Psary Polskie gm., Nowyfolwark dwór, Słomowo gm., Słomówko pust., Sokolowo gm., Sokołowo dwór, Sokołówko fol., Ostrowo szlach. dwór, Gutowo Małe dwór, Gutowo Małe fol., Zawodzie dwór, Bierzglinek fol., Dębina bór, Marzelewo les., Opieszyn fol., Przyborki fol., Sokolowo fol., Żerniki dwór, Chocicza Mała dwór, Chocicza Wielka dwór, Chocickza gm., Białężyce dwór, Bierzglinek dwór, Bierzglinek gm., Obłaczkowo gm., Czachrowo gosp., Kaczanowo gm., Grzymysławice dwór, Chwalibogowo I dwór, Chwalibogówko folwark, Stefanowo fol. — **we Wrześni, lokal p. Knechtla, w czasie od 8 do 30 listopada 1923 r.**

dla miejscowości:

Szemborowo gm., Stanisławowo gm., Stanisławowo dwór, Broniszewo dwór, Otoczna gmina, Otoczna dwór, Gonice gm., Chwałkowice dwór, Chwałkowice gm., Staw dwór, Czekuszewo folw., Brudzewo gm., Kokczyn gm., Tybel Młyn, Góry gm. — **w Szemborowie, lokal p. Jałoszyńskiego, w czasie od 17 do 30 listopada 1923 r.**

Do powyższego rozkładu należy się zastosować, przyczym jednakże zaznaczam, że każda gmina otrzyma jeszcze osobne obwieszczenie od właściwego legalizatora z wyznaczeniem dnia, w którym przyrządy miernicze przedłożyć należy.

Co do lokali wymienionych zaznaczam, że takowe stają się na okres czasu wymienionego w rozkładzie, miejscem urzędowem.

Z życia Towarzystw

— Zwyczajne miesięczne posiedzenie **Kółka Nauczycielskiego na Wrześnie i okolicę** odbędzie się w sobotę, 3-go marca o godz. 4-tej po poł. w lokalu p. Knechtla Zarząd.

— **Miłosław.** Czołem! Posiedzenie Tow. gimn. „Sokół" odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go marca 1923 o godzinie 6-tej po południu w Bazarze. Obowiązkiem każdego druha jest punkt. przybycie. St. Nerski (Pogorzelski) prezes.

Składki i pokwitowania

Na Instytut Przeciwgazowy w Warszawie złożył p. aptekarz Konieczny z Wrześni dnia 24.II.br. w Dowództwie 68 p. p. we Wrześni 30.000 mkp.

Dowództwo 68 p. p. Nowaczynski, ppułk.

W miejsce przybycia na wieczór Sokoli złożyli P. P.: Alkiewicz z Radłowa 5000,— mk., Marcinkowska z Strzałkowa 5000,— mk., Dr. Błociszewski z Parusewa 30.000,— mk. Za co składamy serdeczne podziękowanie.

Zarząd Tow. gim. „Sokół" w Strzałkowie.

W sobotę, dnia 3-go marca b. r.
rozpocznie się
cykl odczytów
zainicjowan. przez Koło T.N.S.W. we Wrześni
odczytem p. dyr. Romanowicza p. t.:
„Stanisław Wyspiański jako poeta."
Odczyt odbędzie się w auli gimnazjalnej punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem.
Wstęp 500 mk., dla starsz. młodz. szkoln. 200 mk.

Kupuję konie na rzeź
i płacę najwyższe ceny. W razie dobicia proszę wnętrzności natychmiast wyjąć.
Wegenke, Gniezno - Ulica Mieczysława 23 - Telefon Nr. 366.

POKÓJ
meblowany
NA DWIE OSOBY
od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. Oręd.

Furmanki
wolne do wynajmu
Warszawska 21. Telefon 62.

Obelgę
rzuconą na
Franciszkę Degórską z Wrześni
cofam i ją przepraszam
Jan Szymański :: Września.

Wizytówki
wykonuje gustownie i szybko
Drukarnia „Orędownika"